Rok III. Kraków, Niedziela dnia 2 marca 1913 r. Nr. 9.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE".

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 ha
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Walka o sejmową reformę wyborczą.

Przez cztery dni z rzędu t. j. od 24. do 27. lutego włącznie obradowała we Lwowie komisya sejmowa dla reformy wyborczej. Celem obrad było osiągnięcie porozumienia i powzięcie uchwał co do głównych zasad przyszłej ordynacyi wyborczej.

Układy z poszczególnemi stronnictwami polskiemi, pertraktacye z Rusinami prowadzone poprzednio przez czas dłuższy, rokowały nadzieje ostatecznego załatwienia tej dla kraju niezmiernie ważnej sprawy.

Za podstawę obrad wzięto projekt, który wprawdzie w szczegółach a zwłaszcza co do ilości mandatów rękodzielniczych nie był przez p.p. posłów miejskich stanowczo przygotowanym, gdyż słuszne żądanie aby rękodzielnikom ze względu na ich siłę liczebną (40.000) i znaczenie w przemyśle krajowym, przyznano 9 mandatów, miało być dopiero w szczegółowych debatach brane w rachubę. Jednakże projekt ten oznacza wielki krok naprzód i już z tego względu zasługuje na energiczne poparcie.

W głównych zarysach Sejm przyszły ma się składać z 226 posłów, w czem Rusinów 60, t. j. 26½ procent. Cyfra mandatów ruskich nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, ponieważ Rusini żądają 64 mandatów, t. j. 28½ proc. Jest jednak nadzieja, że niewielka ta różnica da się usunąć w drodze kompromisu.

Tych 226 posłów dzieli się pod względem kuryj w sposób następujący:

Wirylistów będzie — 13, w tem jeden Rusin jako rektor przyszłego uniwersytetu ruskiego.

Kurya wielkiej własności — 45 mandatów, w czem jeden mandat ruski.

Kurya średniej własności — 8 mandatów, w czem 4 ruskie.

Kurya miast dzieli się a) na 43 mandaty z okręgów miejskich cenzuzowych, w tem ruskich mandatów 4, b) 12 mandatów z powszechnego głosowania w miastach, w tem 3 ruskie mandaty, c) 5 mandatów z Izb handlowo-przemysłowych, d) 2 mandaty z Izb rękodzielniczych

(Według obecnego stanu rzeczy otrzymać mają nie Izby rękodzielnicze lecz krajowe Związki rękodzielnicze i to nie 2 ale 6—8 mandatów. Przyp. Red.)

Kurya małej własności — 98 mandatów, w tem 44 ruskich. W kuryi tej prawo głosowania jest powszechne z jednokrotną pluralnością dla tych, którzy z tytułu opodatkowania mają prewo głosu w obecnej kuryi małej własności.

We wszystkich kuryach obowiązuje zasada, że wybory są tajne i bezpośrednie.

Podział na okręgi w kuryi miejskiej nie jest jeszcze ustalony. Nie ustalono dotąd także, czy wybory mają odbywać się w miastach okręgami, czy też z list, na wszystkie mandaty przez wszystkich wyborców odrazu.

Podział i struktura okręgów wyborczych wiejskich jest w omawianym projekcie opracowana dokładniej, a to ze względów narodowościowo-społecznych, które się z tą kwestyą bezpośrednio łączą.

W tej mierze przyjęto też za zasadę, że w Galicyi zachodniej, tudzież w powiecie brzozowskim, okręgi wyborcze wiejskie będą bez wyjątku jednomandatowe polskie, a tylko jeden ruski, utworzony dla Rusinów, zamieszkujących na na podkarpaciu w tej części kraju.

Natomiast w Galicyi wschodniej okręgi wyborcze wszystkie będą trojakie: jednomandatowe polskie i ruskie, tudzież dwumandatowe. — Za okręgi dwumandatowe uznaje projekt te, w których mniejszość polska wynosi co najmniej 35 procent ludności. Wszystkie inne okręgi są jednomandatowe ruskie Z mniejszości zaś polskich poniżej 35 procent tworzy się osobne jednomandatowe okręgi polskie. Wedle dotychczasowych obliczeń, — okręgów wiejskich dwumandatowych byłoby w Galicyi wschodniej 12.

Zabezpieczenie mandatów polega na tem, że w kuryach wielkiej i średniej własności, tudzież w obu kuryach miejskich: podatkowej i powszechnej, Rusini, są wydzieleni w osobne ciała wyborcze na podstawie katastru narodowego. W jednomandatowych okręgach wiejskich Galicyi wschodniej, mniejszości polskie wydziela się w osobne ciała wyborcze na podstawie katastru narodowego.

Skład Wydziału krajowego i sposób jego wyboru ulegnie także zasadniczej zmianie. Wedle omawianego projektu, Wydział krajowy składać się ma z mianowanych przez cesarza marszałka i dwóch jego zastępców, z tych jeden ma być Rusinem, tudzież z siedmiu członków Wydziału, wybieranych w posób następujący:

Każda polska kurya sejmowa, więc wielka własność, miasta i wsie wybierają osobno po jednym członku Wydziału. Cały Sejm zaś wybiera dwóch członków. Rusini wybierają dwóch członków w ten sposób, że kurya wiejska ruska wybiera osobno jednego członka, cała zaś reprezentacya ruska drugiego.

Czterodniowe obrady komisyi sejmowej rozbiły się niestety we

czwartek dnia 27 lutego wśród następujących okoliczność.:

Punkty: II o zapewnieniu reprezentacyi mniejszości w okręgach kuryi miast cenzusowej i powszechnej i kuryi Izb handlowych i co do mandatów ruskich w kuryi wielkiej i średniej własności; III o jedno- i dwumandatowych okręgach; IV o głosowaniu w kuryi gmin wiejskich; V o mianowaniu marszałka i dwóch jego zastępców (jednego Polaka i jednego Rusina) przez cesarza; VI o składzie Wydziału krajowego z 7 członków; VII o mianowaniu przez marszałka dwóch członków Wydziału krajowego swoimi zastępcami w kierowaniu Wydziałem krajowym zgodnie przyjęto.

Przy punkcie VIII, gdzie jest mowa o Radach powiatowych, zażądali konserwatyści petryfikacyi zasad, zawartych w ustawie z r. 1866, odnoszących się do trzech punktów: a) do systemu kuryalnego, b) do stosunku liczbowego poszczególnych kuryj, c) do sposobu wybierania w każdej kuryi. Na ustęp a) Rusini się zgodzili, nie podnosili też oporu przeciw ustępowi b). Natomiast co do ustępu c) **Rusini i wszystkie stronnictwa demokratyczne nie zgodziły się na petryfikacyę.** Przystąpiono jednak do głosowania. Punkt a) przyjęto. Przy punkcie b) konserwatyści oświadczyli się za stylizacyą obecnej ustawy z roku 1866, przeciw czemu oświadczyły się wszystkie grupy demokratyczne i Rusini.

Rozstrzygającem miało być głosowanie nad punktem c). **Konserwatyści odrzucili wszystkie zmiany, odnoszące się do tego punktu.** Za zmianami głosowało 10 członków komisyi, a mianowicie polscy demokraci, reprezentant narodowej demokracyi, ludowcy i Rusini; przeciw głosowali wszyscy konserwatyści, zasiadający w komisyi reformy wyborczej w liczbie 13.

Po wyniku tego głosowania oświadczył pos. **Lewicki, że w dalszych obradach nie bierze udziału i opuścił posiedzenie wraz z wszystkimi Rusinami.** Takie samo oświadczenie złożył poseł Stapiński, poczem **ludowcy także opuścili salę obrad.**

Wobec opuszczenia posiedzenia przez dwie grupy zabrał głos poseł Leo i oświadczył, że uznając, iż dalsze obrady są bezcelowe, zamyka posiedzenie.

W ten sposób walka o reformę wyborczą zaogniła się niezmiernie; przeniesie się do parlamentu i pociągnie za sobą prawdopodobnie ustąpienie Namiestnika, ministrów Zaleskiego i Długosza a nadto przesilenie w prezydyum Koła polskiego w Wiedniu.

Stronnictwa reformy wyborczej szczerze pragnące postanowiły przeszkodzić uchwaleniu ustaw finansowych. W sanacyi funduszów krajowych powstanie skutkiem tego zwłoka, która ostatecznie wpłynąć musi na zmianę nieprzejednanego stanowiska partyi konserwatywnej do tej pory rządy w kraju dzierżącej.

Mieszczaństwo polskie pragnie gorąco, aby zwolennicy reformy wyborczej paparci przez całe społeczeństwo w podjętej walce sukces pożądany odnieśli; przeciwnicy zaś reformy położą tem większą dla kraju zasługę, im prędzej zastosują się do woli ogółu ludności.

III. Szkice niedalekiej przyszłości.

Austro-Węgry a Niemcy.

W początkowych artykułach zwracaliśmy uwagę na obawę, która powstała przed potęgą Niemiec — Prus u wszystkich sąsiednich narodów, niewchodzących z niemi w przymierza.

Obecnie zastanowimy się, czy Austro-Węgry, jedyny w sąsiedztwie sprzymierzeniec Niemiec, mogą zaufać Prusom.

Prusy, zwycięzca Austryi pod Sadową (Koniggrätz), zawarły przymierze z Austro-Węgrami w roku 1879. Bismarck, twórca prusko-niemieckiego cesarstwa, uważał tę chwilę za najodpowiedniejszą do przywrócenia lepszych stosunków z monarchią Habsburgów, ponieważ po kongresie berlińskim tak Austro - Węgry, jak i Niemcy były narażone na zemstę Rosyi, która wtedy, nie mogąc przeboleć okupacyi Bośni i Hercegowiny i utraty korzyści, osiągniętych pokojem w San Stefano, w myśl polityki rzymskiej, nakazującej z sąsiadem wojować, a z zasąsiadem być w przymierzu, weszła w porozumienie z republikańską Francyą, pałającą żądzą odwetu za Sedan.

Dwuprzymierze Austro - Węgier i Niemiec po kilku latach przez przystąpienie do niego Włoch, oburzonych na Francyę za zajęcie Tunisu i chcących się asekurować przed Austryą, mającą pretensye do północno - wschodnich prowincyi włoskich i nie godzącą się na zabór Rzymu, zamieniło się na trójprzymierze, które do dziś jest przeciwwagą aliansu francusko-rosyjskiego, popieranego w ostatnich latach przez Anglię, mszczącą się na Niemcach za rywalizacyę na morzu i w świecie mahometańskim.

Ze wszystkich unów międzypaństwowych porozumienie austryacko - niemieckie, jako opierające się i na wzajemnych korzyściach politycznych i na węzłach kulturnych, wynikających z niemieckości obu państw, powinno być, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, najszczersze i najpewniejsze. Gdy mu jednak bliżej się przypatrzymy, przekonamy się, że tak nie jest i być nie może, a to z różnych i bardzo ważnych powodów.

Na zażyłą bowiem przyjaźń między obiema monarchiami nie pozwala ani ich przeszłość, ani teraźniejszość, ani przyszłość historyczna.

W historyi czytamy, że przeszłość nie obfitowała zbytnio w fakty, któreby świadczyły o zgodzie i przyjaźni między temi państwami i ich dynastyami. Przeciwnie, wykazuje ona, że między Austryą a Prusami istniały od bardzo dawnych czasów zasadnicze różnice.

Pierwszym wielkim a zarazem podstawowym powodem do nieporozumienia było przejście Hohenzollernów na protestantyzm, dokonane naprzekór Habsburgom, nie chcącym i z tytułu piastowania władzy cesarskiej i z przekonania dopuścić do rozdarcia religijnego w Niemczech. Czynu tego dopuścili się dawni burgrabiowie Norymbergii w nadziei, że z czasem uda im się stanąć na czele protestanckich Niemiec. Marzenia ich wnet zaczęły się urzeczywistniać, bo po połączeniu, dzięki krótkowidztwu Zygmuntów polskich, Prus wschodnich z Brandenburgią mogli oni już wysunąć się na czoło protestanckich książąt niemieckich i podkopywać znaczenie Habsburgów.

Po uwolnieniu się od hołdownictwa Polsce elektorowie brandenburscy doszli wkrótce do takiej potęgi, że Fryderyk I. zażądał od cesarza Leopolda I. tytułu króla pruskiego. Tytuł królewski, zwrócony wprawdzie przeciw Polsce, mającej w posiadaniu Prusy zachodnie, rozzuchwalił później Fryderyka W. do najazdu na Śląsk, który dopiero dał właściwie podstawę do materyalnej potęgi Prus. Zanadto pamiętne są wojny Maryi Teresy, która wyraziła się, że „nie daruje Śląska, chociażby miała sprzedać ostatnią spodnicę“, abyśmy nie mogli powiedzieć, że zabór Śląska stał się drugim wielkim kamieniem obrazy między Habsburgami a Hohenzollernami.

Podczas rozbioru Polski, rewolucyi francuskiej i wojen z Napoleonem uprzedzenie Austryi do Prus nieco ostygło. Odnowiło się ono w całej pełni dopiero wtedy, kiedy powstało pytanie, kto ma w Niemczech przewodniczyć, czy cesarz austryacki, czy król pruski. Jak wiemy na polach Sadowy pytanie to mieczem rozstrzygnęły Prusy, które usunęły rodzinę Habsbursko - lotaryńską od kierownictwa nie tylko w protestanckich księstwach, ale także i katolickich. Usunięcie Austryi od przewodnictwa w Niemczech, szczególnie nad katolikami, jest trzecią bardzo ważną przyczyną, która nie pozwala, aby katolicy Habsburgowie mogli bez obawy iść ręka w rękę z protestanckimi Hohenzollernami.

Czwartym powodem omawianej ostrożności jest obecne dążenie Prus do zjednoczenia wszystkich Niemców, a więc i austryackich, w jedno wielkie państwo, któreby sięgało od morza Germańskiego do Adryatyku. Aby to zadanie sobie ułatwić, Prusacy w krajach austryackich obok idei pangermańskiej szerzą hasło „Los von Rom“. Robota ta nie podoba się nie tylko rządowi austryackiemu, ale także Związkowi Południowo - Niemieckiemu, który z przeważnej części posiada ludność katolicką.

Szczególnie z tego powodu wyraża swe niezadowolenie najpotężniejsza po Prusach Bawarya, która obok innych państw związkowych Niemiec nie życzy sobie zerwania z Rzymem i w następstwie zamiany na zwykłą prowincyę pruską. Dlatego to ona nieraz podkreśla z naciskiem swą odrębność państwową i sympatyę dla katolickiej Austryi, na którą liczy w razie zamachu pruskiego. *Prof. Bartłomiej Groch*

O karty przemysłowe.

W numerze 5. „*Głosu mieszczańskiego*“ poruszyliśmy sprawę wydania przez Krakowski Magistrat karty przemysłowej dla

niejakiego Rauchwergera, który jak zaznaczyliśmy nie posiada po temu żadnych kwalifikacyi. Dzisiaj dodajemy jeszcze, że jak nas informują, Rauchwerger ma sfałszowane dokumenta, skutkiem czego powinna się tym ptaszkiem zająć c. k. prokuratorya.

Przy sposobności potrącimy o drugą podobną sprawę, która rzuca pewne światło na znanego z swej działalności na szkodę rękodzieła instruktora przemysłowego, p. Witolda Ostrowskiego

Rzecz mianowicie przedstawia się tak: W roku 1907 wniósł Jakób Horowitz podanie o przyjęcie go do cechu kaflarzy. Na posiedzeniu Wydziału w dniu 16 września 1907, uczynił Wydział zależnem przyjęcie Horowitza co cechu od przedłożenia wymaganego statutem majstersztyku, albowiem Horowitz uzyskał kartę przemysłową względnie dyspenzę na podstawie świadectw wyłudzonych podstępem od byłego starszego. p. Kończewskiego. Odnośnie do tego uchwalono wnieść pismo do Magistratu w odpowiedzi na rezolucyę z 3/9 907 l. 72934 07, w której Magistrat poleca przyjąć na listę członków Horowitza, który rezolucyą Magistratu z 20 marca 1906 l. 24512 na zasadzie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 lutego 1906 l. 1451 III, którym udzieloną mu została dyspenza od wykazania się w myśl § 14 ustęp 1. noweli do ustawy przemysłowej z 15 III. 1883 Nr. 29. Dz. u. p. świadectwem czeladniczem otrzymał przemysłową kartę na kaflarstwo.

Cech w pismach wystosowanych do Magistratu sprzeciwiał się przyjęciu Horowitza na członka a dowodząc, że Horowitz nieprawnie kartę przemysłową uzyskał i domagał się zabronienia Horowitzowi wykonywania kaflarstwa.

W tej materyi dawał cech kilkakrotne wyjaśnienia instruktorowi przemysłowemu p. Ostrowskiemu w przekonaniu, że tenże zajmie się tą sprawą.

Okazało się jednak, że p. Ostrowski nie myśli o sprawach przemysłu i rękodzieła, mając głowę nabitą polityką i pospolitymi intrygami, na co Ministerstwo handlu powinno było już dawno zwrócić uwagę i wyszukać p. Instruktorowi odpowiedniejsze jego usposobieniu i wykształceniu zajęcie.

Jak to zaznaczyliśmy, w sprawie Horowitza wysyłał Cech p. Ostrowskiemu już kilka lat temu i niedawno stosowne pisma i spodziewać się należało, że p. Ostrowski kwestyę tę załatwi.

Nie spieszyło mu się jednak z tem wcale a kiedy go w ostatnich dniach odpowiednio zaurgowano, przysyła p. Ostrowski do Cechu następujące pismo a identyczne z dwoma poprzednio przysłanemi:

Kraków 4 II 1913 r.

W sprawie Jakóba Horowitza winno Przełożeństwo stowarzyszenia udzielić tutejszemu urzędowi następujących pisemnych wyjaśnień: 1) czy Horowitz wykonuje obecnie kaflarstwo w sposób fabryczny; 2) czy Horowitz stawia piece także z kafli obcych fabryk; 3) czy Horowitz pracował osobiście przy stawianiu pieców czy też tylko odnośne roboty nadzorował.

Odpowiedzi oczekuję w możliwie krótkim czasie.

Instruktor c. k. Ministeryum handlu dla stow przemysłowych

Ostrowski

Cech po raz któryś już odpowiedział, że 1) Horowitz nie wykonuje kaflarstwa w sposób fabryczny, ponieważ nie zatrudnia przeciętnie przynajmniej 15 ludzi, stwierdzono przytem, że między zatrudnionymi ludźmi jest przeważnie część uczniów; 2) Horowitz prawie w wszystkich wypadkach posługuje się towarem sprowadzanym, zakupując od 20 do 30 wagonów wyrobów obcych 3) Horowitz nigdy nie stawiał pieców kaflowych ani też robót takowych nigdy nie nadzorował; podjętymi przez Horowitza robotami kierował i osobiście nadzorował p. Wład. Wojtyga, i Karol Krzysztof.

Cech zrobił swoje a p Ostrowski zajęty osobistymi interesami wrzuci taką „drobnostkę“ do kosza, a za dwa lata po raz czwarty z rzędu zażąda od cechu wyjaśnień a tymczasem Horowitz będzie działał na szkodę majstrów kaflarskich i Cechu.

Spodziewać się jednak trzeba, że Magistrat zajmuje się tą jak również sprawą Rauchwergera i nie dozwoli obydwom na bezprawne wykonywanie przedsiębiorstwa.

W czem tkwi siła narodu?

Podbite narody zachowuje od zupełnej zguby odrębna kultura narodowa, która ujawnia się w duchu obywatelskim. On jest dźwignią narodu i impulsem do oświaty, uspołecznienia, słowem do podnoszenia go na wyższy szczebel oświaty i dobrobytu.

Jednostki przejęte tym duchem zdolne są do samozaparcia dla dobra innych, do cierpień i poświęcenia dla wspólnego dobra. Siłę każdego narodu, jego żywotność i stanowczość mierzymy nie ilością członków, nie wzrostem bogactw, nie liczbą wojska i broni, ale tem szeroko rozwiniętem, a głęboko zrozumianem i odczutem poczuciem obywatelskiem.

Mały liczebnie i ubogi naród, postawiony często nawet w niezbyt dogodnych warunkach klimatycznych, doprowadza do dobrobytu na ziemi. Widzimy to u Szwedów, Duńczyków, Holendrów, Szwajcarów, Czechów i innych.

Duch obywatelski odgrywa i u nas bardzo ważną rolę, tem ważniejszą, iż postawieni jesteśmy w gorszych warunkach politycznych, niż inne narody.

Duch obywatelski jest nam tarczą, o którą rozbijają się wszystkie nieprzyjazne pociski. I gdyby on wygasł wśród nas, przestalibyśmy istnieć jako odrębny naród. Widzimy, że gdzie ten poryw się zjawi, wszystko zmienia się ku lepszemu. Znika ciemnota ustępując miejsca oświacie; znika bieda, a powstaje dobrobyt; mnożą się różne stowarzyszenia i związki, które nas uczą dążyć społem i celowo do lepszego jutra.

Gdzie ruch obywatelski znika, tam ciemność rozpoczyna swe panowanie, tam samolubstwo i nieufność staje się wszechwładną panią. Nie wzrusza nas wtedy nędza powszechna, bo obojętnieją nasze serca na ludzkie cierpienia. Zasada, *„aby nam tylko było dobrze“*, ogarnia całą naszą duszę. A od zobojętnienia do krzywdzenia jeden już tylko krok.

U nas tego pierwiastka nie brak, bo widzimy, jak włościanin ofiaruje część swego majątku na cele społeczne, jak robotnik nie żałuje krwawo zapracowanego grosza i pracy, to samo można powiedzieć o innych stanach. Nie ogarnął on ogółu i dlatego tak jeszcze słabo tętni nasze życie, dlatego to pozwalamy się lekceważyć obcym.

Ciężka ta i odpowiedzialna praca skupia się, często w rękach niewielu ludzi, którzy pomimo najszczerszych chęci, nie mogą zupełnie dobrze jej rozwijać, gdyż 1. nie są dostatecznie do każdej pracy przygotowani i często najlepsze myśli, najpiękniejsze projekty pacżą; 2. przeciążenie i rozstrzelanie umysłu nie pozwala im sił i zdolności wyzyskać w pewnym kierunku.

Wreszcie ludzie tacy wyczerpują się wkrótce, zniechęcają się do pracy społecznej, a bardzo często gorliwość swą przypłacają zdrowiem.

Często można u nas spotkać takich niedobitków jeszcze młodych, a już przepracowanych i zniechęconych zupełnie. Taki objaw bardzo szkodliwie odbija się na naszem życiu społecznem, bo tamuje nasz ruch w tym kierunku i odstrasza dbałych o swe zdrowie pracowników od poświęcenia ogółu.

Wszystko to dowodzi, że nasze społeczeństwo za mało ma w sobie tego ducha obywatelskiego i że szerzeniem go powinniśmy się wszyscy gorliwie zająć. Bo budzić go, znaczy zbliżać naszą lepszą przyszłość. On będzie cementem spajającym nasze dusze, on siłą naszą, z którą każdy liczyć się będzie.

Rozwijać go musimy wszelkiemi środkami, czy to czytelnictwem, czy innemi środkami, a najlepiej własnym przykładem. Na młodzież więc zwróćmy szczególną uwagę i w niej rozwińmy tego ducha obywatelskiego, a inne wtedy nastaną czasy. Nie będziemy widzieli poniżenia naszej godności i lekceważenia naszego narodu.

Pracowników na niwie społecznej nie będziemy potrzebowali szukać. Zmniejszy się liczba wstrętnych samolubów i wichrzycieli, starających się cudzemi rękami wyciągnąć dla siebie korzyści.

Gospodarstwo miejskie.

Stadyum przejściowem od gospodarstwa domowego do wyższych form gospodarstwa społecznego jest gospodarstwo miejskie. Tutaj staje się coraz wyraźniejszym rozdział między produkcyą a konsumcyą, częstszemi stają się stosunki zamienne. Przemysł odłącza się od rolnictwa; w miastach tworzą się cechy rzemieślnicze. Jednostką ekonomiczną staje się miasto w połączeniu z okolicznemi wioskami.

Jeżeli weźniemy pod wagę państwo germańskie, to widzimy, że na jego terytoryum powstaje w tym czasie około 3000 miast rozrzucanych, na południu i na zachodzie.

Nie mają one wszystkie jednakowego znaczenia, stanowiły wszakże bądź co bądź centra terytoryów gospodarczych, które przedstawiały pewną zamkniętą całość, tak samo jak i ferma feudalna.

Wskutek powolnego przeobrażenia, które trwało wieki i ciągnie się jeszcze do naszych czasów, gmina rodowa traci w części swą niezależność.

Pomimo to wszakże przez cały okres korporacyjny starożytne formy gminne zachowują się: większość przedmiotów niezbędnych do życia wyprodukowują sobie sami konsumenci: podział pracy zostaje mało rozwinięty. Przemysł narodowy i międzynarodowy ogranicza się do bardzo nie wielkiej liczby towarów. Korzenie i frukty z południa, naprzykład, ryby suszone i solone, dla potrzeb ludności, futra, sukna na północy.

Wskutek wielkich odkryć morskich rynki się rozszerzają, zjawia się manufaktura: podział pracy, wyłącznie zawodowej wśród rzemieślników średniowiecznych, rozkłada obecnie pracę na poszczególne czynności, które zmierzają do wykończenia produktów. Niższy pod względem produkcyjnym ustrój korporacyjny zbliża się ku końcowi; rozpoczyna się era kapitalizmu.

Z początku gospodarstwo narodowe protekcyonistyczne i merkantylistyczne, reprodukuje tylko zasady korporacyjne na szerszej podstawie oparte, z zachowaniem dużej części form dawnych. Zresztą klasy przemysłowe i kupieckie stanowią w najbardziej nawet rozwiniętych krajach bardzo drobną frekwencyę ludności ogólnej. W Anglii n. p. w 1688 było 4,265000 rolników, podczas gdy 240.000 osób poświęcało się przemysłowi a 246.000 handlowi. Ale w r. 1769 te proporcye podlegały już zmianom radykalnym. Rolnictwem zajmuje się już nie więcej nad 3,600.000 mieszkańców; manufakturą 300.000 — a 1.900.000 innemi zawodami.

W tym czasie właśnie rewolucya przemysłowa dokonywa się z nadzwyczajną szybkością. Tworzy się rynek światowy, rozwija się sieć komunikacyjna, wszystkie minerały wychodzą z wnętrza ziemi; manufaktura ustępuje pierwszeństwa maszynofakturze. Przemysł fabryczny zdobywa he-

gonomię nad wszystkiemi innemi sposobami produkcyi; rozpoczyna się prawdziwa walka o byt.

Nowy Statut Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Kasa Oszczędności m. Krakowa, instytucya założona w r. 1866, daje od pewnego czasu powód do twierdzenia, że w rozwoju swem napotkała na jakieś trudności, których przezwyciężyć nie może.

Instytucya obdarzona pełnem zaufaniem ludności miejscowej i okolicznej, posiada przeszło 40 milionów wkładek oszczędnościowych, nie zasila jednak w pożądanej mierze naszego przemysłu i handlu. Mając do rozporządzenia olbrzymi majątek własny i imponującą sumę wkładek, posiadała Kasa Oszczędności miasta Krakowa wszelkie warunki po temu, aby przemienić się w pierwszorzędny zakład finansowy.

Przestarzały statut, brak inicyatywy do przeprowadzenia reform w chwili, gdy życie ekonomiczne w kraju szybszem uderzyło tętnem, przemienił tę K. O. w wygodnego staruszka, który podejrzliwem okiem patrzy na wszelkie nowacye i za jedynie bezpieczną lokacyę kapitałów uznaje hipotekę lub zastaw.

Tej też okoliczności przypisać należy fakt, że w Krakowie mają tak wielkie powodzenie wszystkie filie banków niemieckich, że wykazują obroty idące w setki i tysiące milionów, że zawładnęły naszym przemysłem, że potrafią w chwili przesilenia zadać mu cios bolesny.

Późno, lecz nie zapóźno zdecydował się Wielki Wydział K. O. opracować nowy statut, usunąć przestarzałe przepisy, zmodernizować i ulepszyć całą organizacyę.

Projekt nowego statutu Kasy Oszczędności miasta Krakowa będzie w poniedziałek dnia 3 t. m. przedmiotem obrad Rady miejskiej. Według tego projektu zarząd K. O sprawują:

1) Wydział Wielki, złożony z 36 członków gminy, wybranych przez Radę miejską na lat 6, przyczem co 3 lata ustępuje połowa członków.

2) Wydział nadzorczy z 9 członków, wybranych z łona Wydziału Wielkiego na lat 3.

3) Dyrekcya a w szczególności

Przewodniczący Dyrekcyi mianowany przez Wydział Wielki,

Dyrektor mianowany przez Radę miejską na wniosek Wydziału Wielkiego i

Trzech Dyrektorów zastępców; 1 wybrany z grona Wydziału Wielkiego, dwóch zaś innych może Wydział W. wybrać z grona urzędników.

Do zakresu działania Wydziału nadzorczego należeć będzie między innymi: zatwierdzanie pożyczek i kredytów hipotecznych bez względu na wysokość a kredytów innych, jeśli przekraczają sumę 50.000 kor. i jeśli dla ich pokrycia służyć mają zobowiązania jednej i tej samej osoby.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Krajowy kurs zawodowy dla stolarzy we Lwowie. Z ramienia Wydziału krajowego urządza Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie kurs zawodowy dla majstrów i czeladników stolarskich, połączony z obróbką drzewa na maszynach stolarskich i wykonywaniem robót praktycznych. Kurs rozpocznie się dnia 4 marca 1913 i będzie trwać do końca maja 1913. Nauka będzie się odbywała w lokalach c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie przy ul. Snopkowsk“

Otwarcie nowych składnic pocztowych. Z dniem 1 marca b. r. zostały otwarte następujące nowe składnice pocztowe:

W miejscowości Łętowice, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bogumiłowicach, ze zwyk ym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składmica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Bogumiłowicach, zapomocą poczty, kursującej pomiędzy Bogumiłowicami a Wojniczem.

W miejscowości Nowa Wieś Czudecka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Czudcu, z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Czudcu, zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

W miejscowości Remizowce, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Złoczowie, z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Złoczowie zapomocą tygodniowo czterorazowego posłańca pieszego (poniedziałek, środa, piątek i sobota).

Rokowania o nowe traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi. Węgierski minister skarbu dr Teleszky oświadczył w sejmie, że na ostatniej wspólnej konferencyi ministrów obu części monarchii osiągnięto zupełne porozumienie co do wszelkich kwestyi, dotyczących zawarcia nowych traktatów z państwami bałkańskiemi. Rokowania rozpoczną się gdy sytuacya na Bałkanie na to pozwoli

Rokowania odbywać się będą zwykłym trybem drogą konferencyi i wymiany zdań między obustronnymi ministrami resortowymi i referentami fachowymi

Organizacya szkolnictwa przemysłowego. W czwartek d 27 lutego br wygłosił w instytucie technologicznym lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej p Karol Bily, inspektor szkół przemysłowych wykład: „O organizacyi państwowego szkolnictwa przemysłowego i jego wytycznym kierunku“ Początek o godz 8 wieczorem Wstęp bezpłatny

Dostawa konstrukcyi żel. dla mostów. „Gazeta lwowska ogłasza przetarg ofertowy na dostarczenie dwóch konstrukcyi żelaznych dla mostów w klm 159 4-5 i 160 0-1 linii Lwów-Ickany Termin do wnoszenia ofert 20 marca br 12 godzina w południe. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w dziale dla konserwacyi i budowy Dyrekcyi w Stanisławowie.

Jarmarki lipskie. Terminy tegorocznych jarmarków lipskich ustalone zostały w następujących sposób:

Targ przedwielkanocny (Oster-Vormesse) od 3 do 15 marca Targ obejmuje wystawę wzorów, wyrobów ceramicznych, szklanych, metalowych, drewnianych, papierowych, skórzanych, gumowych, rogowych, celuloidowych, galanteryi, zabawek, artykułów karnawałowych, kotylionowych, ozdób na drzewko, kwiatów sztucznych, mydła i perfumeryi, przyborów toaletowych, podróżnych, sportowych itd

Targ wielkanocny (Ostermesse) 30 marca do 20 kwietnia Obejmuje wystawę wyrobów kuśnierskich, skórzanych i tkackich

Targ na św Michała (Michaelismesse) 31 sierpnia do 21 września

Targi na skórę i wyrobę skórzane, rozpoczną się 31 marca, względnie 3 września

Równocześnie z targiem przedwielkanocnym i targiem św Michała, odbędzie się jarmark papierowy i kartonaży

Targ na szczeć rozpocznie się 30 czerwca

Giełda na przędzę (Garnbörse) odbędzie się w dniach 10 stycznia, 14 marca 13 czerwca i 12 września

Wystawa niemieckiego Związku kuśnierzy otwartą będzie dnia 2 i 3 kwietnia

Katalogi wystawców przeglądnąć mogą interesowane firmy w birze Izby handlowej

KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

XVI. Wieczór muzyczny Stowarzyszenia nauczycielek odbył się onegdaj w sali Saskiej, a wypadł świetnie.

Udział w wieczorze brały uczennice pani Machowej i Poprawskiej, które za piękną grę, jak też za śpiew uczennice p. Heumann otrzymały żywe oklaski uczestników wieczoru.

Dalsze popisy były udziałem pianistek, stojących na rubieży artyzmu, uczennic znanej pianistki p. **Ludwiki Grodzickiej.** Z nich p. **Wandę Pomianowską** za odegranie sonaty „*Pathe tique*“ I. część Beethovena a p. **Zofię Pecównę** za przepiękną interpretacyę „*Nocturne*“ cis mol Chopina obdarzyła publiczność burzą oklasków, wyrażając życzenia usłyszenia ich częściej na większych koncertach.

P. J. **Wilkoszówna** grała jak zwykle niepospolicie, oddając „*Cascade*“ — Panera z wrodzonym artyzmem i zadziwiając wprost pod względem technicznym kolorystyką uderzeń.

Wezwanie na wiec. Zarząd Związku eleuteryi wzywa wszystkich członków miejscowych i zamiejscowach (w okolicy Krakowa) do gremialnego wzięcia udziału w wielkim wiecu w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta. Wiec ten odbędzie się w niedzielę 2 marca br. o godzinie 4 po poł. w sali „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej. Sprawa zamykania szynków i karczem, to jeden z najważniejszych warunków podniesienia się duchowego i ekonomicznego narodu polskiego i dlatego akcyę tę nietylko abstynenci, ale cały, zdrowo myślący ogół, poprzeć z całych sił powinien.

Odczyty: W niedzielę, dnia 2 marca b. r. o godzinie 11 przed południem, w sali 66 Col. Novum, odbędzie się odczyt p. K. Chodynickiego p. t. „Pierwsze błyski krytycyzmu w historyografii polskiej“. — Wstęp wolny.

W niedzielę 2 b. m. odbędzie się w Eleuteryi o godzinie 7 wieczorem odczyt dra kKeplera na temat „Napoje wyskokowe a ich falsyfikaty“. Wstęp dla członków Eleuteryi i Gwiazdy 10 hal. dla gości 2 hal.

Odczyt na temat „Alkohol a choroby płciowe“ wygłosił w ubiegłą niedzielę 23. lutego w Stow. „Gwiazda“ dr. Zagórski. Udział liczny. Odczyt był bardzo pouczający

Uniwersytet ludowy urządza w tym tygodniu następujące wykłady po stowarzyszeniach robotniczych:

We czwartek d 27 bm w Czytelni robotniczej na Grzegórzkach: „Życie roślinne a życie zwierzęce“ dr. M. Lipcówna, w piątek d. 28 b. m. w stowarzyszeniu piekarzy godz. 6 (ul. św. Filipa l. 2) — Życie roślinne a życie zwierzęce“ dr. M. Lipcówna, w stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka l. 69). „O budowie wszechświata“ — prof. Stefan Górka w stowarzyszeniu kolejarzy (ul. Zacisze l. 12) — „Z dziedziny chemii“— dr. Bolesław Drobner, w stowarzyszeniu młodocianych robotników (ul. Skałeczna l. 5) o godz. 7 i pół: „Życie roślinne a życie zwierzęce“ — dr. M. Lipcówna. W niedzielę d. 2 marca urządza Uniwersytet ludowy wieczorek literacki w stowarzyszeniu młodocianych robotnic (ul. Skałeczna l. 5). Mówić będzie p. Adam Kropatsch o „Kobiecie w poezyi“.

Wykłady marcowe uniw. ludowego w sali głównej rozpocznie dr. J. Wł. Reiss „Muzyką fortepianową“; ilustracyę muzyczną wykonają p. Melania Grafczyńska i Marta Jakobsonówna. W niedz. dnia 2 marca odbędzie się wieczorek literacki, poświęcony Jarosławowi Vrchlicky'emu. Wykład wypowie prof. dr. Tadeusz Stanisław Grabowski, deklamować będzie poezyę Vrchlicky'ego w przekładzie Miriama i Konopnickiej p. Dąbrowki, uczeń szkoły dramatycznej p. Kazimierza Gabryelskiego.

Z Eleuteryi: W niedzielę 16 lutego, odbyło się w lokalu własnym, ul. św. Jana 2. doroczne Walne Zgromadzenie członków Zw. Eleuteryi. Wzięła w nim udział znaczna ilość członków nietylko miejscowych ale i z prowincyi.

Przewodniczący p. Stączek w zagajeniu podniósł rozwój Towarzystwa i wogóle zainteresowanie się ideą abstynencką szerokich sfer społeczeństwa. Wyraża ubolewanie

że podobne stowarzyszenia w Krakowie „Wyzwolenie“ — niczem nie zaznaczyło swego życia w ubiegłym roku. Z działalności Towarzystwa wydano drukiem sprawozdanie, które rozesłano wszystkim członkom. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum, wyrażono uznanie i podziękowanie skrabnikowi p. Zagórskiemu i sekretarzowi panu Cieplikowi za nader wydatną pracę w Towarzystwie. Następnie wybrano na rok 1913. nowy zarząd, do którego weszli pp. Krajewski Jan przewodniczący, X. Piksa Wincenty I. zastępca przew. Zagórski Henryk II. zast. przew., Cieplik Józef sekretarz, Limburski Władysław zast. sekret., Stączkowa Michalina skarbniczka, Kaplówna Greta zast. skarbniczki, Gryga Tomasz gospodarz, Klemensiewicz Stanisław zast. gosp., Breier Wilhelm bibliotekarz. Do komisyi sprawdzającej pp. Rudke Leopold przew. Cieplikowa Marya, Buratowski Franciszek. Po dokonaniu wyborów wygłosił p. Zagórski referat na temat: „Zadania Związku w r. 1913“. Przedewszystkiem należy przeprowadzić ustawę w Sejmie o zamykaniu szynków w niedzielę i święta. mianowicie od godz. 6-tej wieczorem dnia poprzedniego do godziny 8 rano dnia następnego po niedzieli. W tym celu rozpoczęto już wspólną akcyę ze „Związkiem katolickich właścicieli realności“ i z „Polską Radą katolicką“ o wprowadzenie w życie organów kontrolujących istniejących co do wykonywania postanowień (przepisów) ustaw obowiązujących szynki. Domagać się ustawy, którąby ograniczyła ilość koncesyi na szynki po przeprowadzonej wpierw redukcyi obecnej ilości szynków tak w całym kraju, jak i w Krakowie. Z dniem 23 lutego u. r. otwarł Zarząd kurs prelegentów w lokalu własnym, który ma na celu wykształcić szereg przyszłych szermierzy abstynenckich. Na kursie tym uwzględnione będą wszelkie zagadnienia z dziedziny socyologii, ekonomii, etyki, hygieny, fizyologii, stojących w styczności z alkoholizmem.

Krajowy Związek Izb i Stow. rękodzielniczych zawiadamia swych członków że Magistrat krakowski jako władza przemysłowa po zbadaniu aktów Walnego Zgromadzenia delegatów **przyjęła założenie Związku Krajowego do zatwierdzającej wiadowości** i nadesłała odpowiednie pismo na ręce prezesa Związku p. **Kosobuckiego.**

Postanowienie to witamy z tem większem zadowoleniem, że Magistrat miasta Krakowa w sprawach rękodzielniczych postępuje zawsze niezwykle sprężyście, a w tym wypadku przeszedł jednak do porządku dziennego nad banalnemi zarzutami p. Ostrowskiego.

Wybory prezydenta miasta Lwowa odbędą się 6. bm; wybranym niezawodnie zostanie p. poseł Neumann dotychczasowy prezydent miasta.

P. Poseł Neumann w odpowiedzi na przesłaną mu gratulacyę przez Koło Mieszczańskie z okazyi wyboru na posła do Sejmu krajowego nadesłał następującą depeszę:

Szanowne krakowskie Koło Mieszczańskie na ręce Wnego Marcina Jarry Kraków.

Za przesłane gratulacye jak najserdeczniejsze składam podziękowanie z zapewnieniem stałej i nadal intenzywnej pracy na nowym posterunku dla dobra mieszczaństwa całego kraju, przyczem proszę o poparcie i współdziałanie. *Neumann.*

Podwyższenie cen skóry nastąpiło od 30—40% skutkiem zawiązania kartelu fabrycznego skór.

Skutkiem tego zmuszony jest Urząd cechu szewców od 1 marca br. podnieść ceny obuwia w szczególności naprawek od 10 do 15%.

Wiadomości polityczne.

Nowe układy. Na wczorajszej konferencyi seniorów parlamentów prezes Koła polskiego dr. Leo w odpowiedzi na pytanie posła Sustersić oświadczył, że **sytuacyi politycznej w Galicyi nie należy pojmować tak pesymistycznie,** jakby to mogło wynikać ze sprawozdań niektórych dzienników. **Dyferencye odnoszą się tylko do jednego punktu,** a mianowicie do ordynacyi wyborczej do Rad powiatowych. Mowca wyraża przekonanie, że niezawodnie **uda się znaleść formułkę, którą obie strony będą mogły przyjąć.** Mowca ma zamiar **zwołać następne posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej w połowie przyszłego tygodnia,** celem załatwienia reformy wyborczej, która jest pilną zarówno ze względu na sytuacyę parlamentarną państwa, jak nie mniej dla spokojnego rozwoju stosunków politycznych w Galicyi.

Z powodu rozbicia. W parlamencie zajmują się powszechnie rozbiciem rokowań polsko-ruskich we Lwowie i stworzoną przez to sytuacyą parlamentarną. Rusini rozgłosili wszędzie, że **rozpoczną teraz obstrukcyę.**

Loterya klasowa. Prace przygotowawcze w ministerstwie skarbu w sprawie przeprowadzenia loteryi klasowej będą ukończone w przyszłym miesiącu. Pierwsze ciągnienie odbędzie się w październiku. **Sprzedaż losów oddana będzie bankom, trafikom i kolekturom loteryjnym.**

Odroczenie demobilizacyi. Demobilizacya, która miała już dzisiaj nastąpić, **została na razie odroczoną,** przypuszczają jednak, że tylko na kilka dni i że w przyszłym tygodniu ona nastąpi.

Zbrojenia Niemiec. Dzienniki berlińskie potwierdzają, że jednorazowy wydatek z powodu reformy wojskowej w Niemczech wynosić będzie **jeden miliard marek,** a ponad to roczne zwiększenie wydatków wojskowych wynosić będzie 200 **milionów marek.** Sekretarz stanu dla spraw skarbowych Khuin, który objeżdżał dwory południowo-niemieckie i był w Monachium, Stuttgardzie i Karlsruhe w sprawie pokrycia tych wydatkow wojskowych, wrócił z ujemnym rezultatem.

Pokój na Bałkanie. Ze względu na zmęczenie, objawiające się w państwach bałkańskich i niemożliwość prowadzenia dalszej wojny przez Turcyę, panuje w Wiedniu przekonanie że może już **w najbliższych dniach rozpoczną się nowe rokowania pokojowe między Turcyą a państwami bałkańskiemi.**

Ukarana królowa. Zabawną anegdotę opowiadają z życia królowej hiszpańskiej Izabeli. Władczyni ta miała brzydki zwyczaj traktowania swych poddanych niby służących, zwracając się do nich nie inaczej, jak przez „ty“. Otrzymała jednakże nauczkę, która ją radykalnie wyleczyła z swej niedelikatności.

W czasie pobytu królowej w Wiedniu w r. 1873 podczas wystawy światowej, spotkała ona w jednej z sal znanego hiszpańskiego poetę Marcosa Zapata. Chcąc okazać mu szczególną łaskę, zwróciła się ku niemu z zapytaniem: „No, Zapata, jak ci się powodzi?“ Poeta znalazł się „w kropce“, nie tracąc bowiem rezonu, odpowiedział: „Doskonale Izabelo. A tobie?“ — Królowej nie pozostawało nic innego, jak pokryć zmieszanie śmiechem. Od tej jednakże pory nie zwracała się więcej do swych poddanych w sposób podobnie niegrzeczny, co więcej — poleciła całemu dworowi większą dla nich uprzejmość.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 23 lutego.

Dnia 14 stycznia b. r. odbyło się walne zgromadzenie Banku mieszczańskiego przy niespodziewanie licznym udział członków.

Po wielu interpelacyach, podniesionych przeciw gospodarce zarządu, przepowiadającej upadek Banku ewentualnie ostoi „Bundu pruskiego“, po ściślejszej burzliwej dyskusyi i po niefortunnych występach obrońców niedoszłego Bundu, których nawiasem mówiąc zaniechano słuchać a nawet pozbawiono głosu — na ogólne żądanie przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

Wybory odbyły się kartkami i dały wynik nadspodziewany.

Na 60-ciu i kilku głosujących niejedni rozporządzali 1 do 5-ciu głosami w stosunku do posiadanych udziałów — tak, że ogólna ilość wynosiła 117 głosów, która Rada nadzorcza i Komisya rewizyjna wybraną została.

Do Rady nadzorczej weszli:

1. Dr. Barbacki Władysław, adwokat i burmistrz miasta.
2. Dobrowolski Feliks, masarz.
3. Koellner Edward, introligator.
4. Polakowski Sylwester, ślusarz.
5. Potoczek Jan, rolnik i poseł do Rady państwa.
6. Sikora Mateusz, krawiec.
7. Twardowski Marcin, stolarz.

Do komisyi rewizyjnej:

1. Binzer Antoni, kowal.
2. Wiktor Wacław, budowniczy.
3. Zabża Władysław, blacharz.

Na odbytem zaraz posiedzeniu wybrano jednomyślnie Dra Barbackiego prezesem. Wiceprezesem p. Dobrowolskiego Feliksa. Sikorę Mateusza sekretarzem.

W skład Dyrekcyi weszli PP.: 1) Aleksander Eugeniusz, właś. dóbr. 2) Bielewicz Wiktor, skład futer. 3) Celewicz Franciszek, rzeźnik. 4) Fröhlich Karol, kowal. 5) Jankiewicz Aleksander, ślusarz. 6) Styczyński Władysław, masarz.

Do Rady nadzorczej jak i dyrekcyi z wyjątkiem dwóch dawnych wybrano wszystkich nowych członków.

Odebranie urzędowania miało miejsce dnia następnego o godz. 9-tej rano.

Przed południem odbył się pod przewodnictwem przełożonego komisyi egzaminacyjnej weterynarza miejskiego p. Krystyna Stubera przy współudziale przełożonego cechu p. Franciszka Celewicza i asesorów: Styczyńskiego, Wierzbickiego i Grubla; z grona majstrów zaś Królika Piotra i Gruna Maurycego; z grona czeladzi z zakresu masarskiego i rzeźnickiego, przy którym z 4 zgłoszonych uznano 2 za odpowiednich.

Dnia 23 b. m. odbyło się walne zgromadzenie zwyczajne cechu rzeźników i masarzy w własnym lokalu o godzinie 4-tej po poł., pod przewodnictwem starszego cechu p. Franciszka Celewicza, który sprawdziwszy przewidzianą statutem ilość członków, zagaił zgromadzenie i przystąpił do porządku dziennego:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1912.
4. Preliminarz na rok 1913.
5. Wnioski Wydziału.
6. Wnioski członków i interpelacye.

Wniosek Wydziału w sprawie utworzenia funduszu zapomogowego z zakładową kwotą 150 kor., dalej funduszu delegacyjno-reprezentacyjnego z kwotą 100 kor. po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie.

Na wniosek p. Grüna Izraela, członka komisyi rewizyjnej, uchwalono jednogłośnie absolutoryum Wydziałowi cechu za uczciwą i bezinteresowną pracę około rozwoju Towarzystwa za rok 1912.

Wreszcie po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący o godz. 6-tej wieczór zamknął zgromadzenie. *Swój.*

Żywiec, 17 lutego.

Wybory do Rady miejskiej odbyły się 11 i 16 b. n. Z Koła I. wybrali zostali: ks. Sadkę, proboszcz miejcowy, dr. Fąferko, dr. Kwieciński, dr. Udziela, sędzia Edmund Gebauer i prof. Giżowski; jako zastępcy: inż. Kułakowski., Rajski, komisarz starostwa i Fela, prof. szkoły realnej. — Z Koła II. wybrani: Antoni Miękiński, burmistrz miasta, Ludwik Böhm, Stanisław Dubowski, Ludwik Matuszek, inspektor szkolny, Jan Widlarz i Antoni Kasztenik. Z Koła II wybrani: Piotr Bielewicz, Andrzej Babilonek, Franciszek Obtulowicz, Franciszek Dowsilas, Władysław Nowotarski i Ludwik Rączka.

Dzięki zabiegom p. Franciszka Kotlarskiego, zawiązało się Towarzystwo udziałowe, z kapitałem 280.000 K. celem urządzenia fabryki światła gazowego, które 1. lipca b. r. zajaśnieje na reszcie na ulicach naszego miasta, pogrążonego do tej pory w ciemnościach. Gazownia zbudowaną będzie w pobliżu „Sokoła”.

Przemyśl, 20 lutego.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Przemyśla rozpisała niedawno konkurs na posadę kasyera i drugiego urzędnika Podania wnieśli prawie sami emeryci — Konkurs rozstrzygnięto przed nie wielu dniami. Ponieważ żaden z emerytów nie otrzymał większości głosów, obsadzono posady dotychczasowymi urzędnikami kasy, ograniczając się do podwyższenia poborów o 240 koron rocznie.

„Ognisko nauczycielskie”, rozwija się brdzo pomyślnie, grupując w sobie prawie całe nauczycielstwo miasta i powiatu. Niedawno odbyło walne zgromadzenie. Prezesem wybrany p. Ukleja..

Kasa oszczędności m. Przemyśla wprowadziła dwie pożądane innowacye: 2-razowe urzędowanie w dziale wkładkowym i wypłacanie wkładek oszczędności aż do 5.000 kron bez poprzedniego wypowiedzenia.

Główną część obchodu ku uczczeniu powstania odbyła się u nas w styczniu. Resztę, t. j. wieczór uroczysty, odłożono na niedzielę 16 b. m. Wieczór ten urządzono w sali „Sokoła“, przy licznym udziale publiczności polskiej wszystkich warstw. Na całość złożyły się: chór mieszany, bardzo udatny, pod batutą pp. Połoszynowicza i Pileckiego, oraz przemówienia, wśród których wymienić należy przemówienie dra Głąbińskiego, rzeczowego, staranne i ostrożne, wygłoszone jako „słowo wstępne“. Potem nastąpiły znów śpiewy, deklamacya (p. Krzyżanowski ze Lwowa), a wreszcie inż. Kędzierski imieniem komitetu złożył hold uczestnikom walki za wolność.

Podgórze, 24 lutego.

W Podgórzu odbyło się pod przewodnictwem p. Jodłowskiego, poufne gromadzenie nauczycielstwa szkół miejskich w sprawie przyłączeni Podgórza do Krakowa.

Wyczerpujący referat o przebiegu akcyi i jej obecnem stadyum wypowiedział uproszony radca miejski inżynier p. Rolle, członek komisyi, przygotowującej projekt połączenia obydwóch miast. Referent scharakteryzował doniosłość sprawy z narodowego, gospodarczego i kulturalnego punktu widzenia, a następnie wyliczając poszczególne warunki, postawione przez komisyę, wykazał specyalne korzyści, które Podgórze z przyłączenia do Krakowa odniesie.

Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że przyłączenie Podgórza do Krakowa tak ze względów narodowych, kulturalnych, jak i ekonomicznych, jest dziełem ogromnie doniosłego znaczenia, którego spełnienie leży w interesie wszystkich mieszkańców miasta i dobra publicznego i domagającą się od całego obywatelstwa, a w szczególności od członków Rady miejskiej dołożenia wszelkich starań, by projekt, przygotowany przez komisyę przyjęto jak najrychlej.

Tarnów, 25 lutego.

W tych dniach ukazało się sprawozdanie wydziału Twa gimnastycznego „Sokół 1“ za rok 1912. Przedstawia się następująco: Wydział odbył w roku sprawozdawczym 19 posiedzeń.

Pracowano nad zorganizowaniem „stałych drużyn sokolich“, do których przystąpiło 72 druhów w dwóch drużynach. Urządzano pogadanki i odczyty, strzelnicę sokolą, organizowano w skautach młodzież, powołano do życia komisyę agitacyjno - oświatową, oraz urządzano uroczystości i obchody narodowe, do uświetnienia których przyczynia się komisya dla uroczystości i zabaw, pozostająca pod umiejętnem kierownictwem prof. Dubiela.

Sprawozdanie z działu gimnastycznego nie wykazuje wielkiego udziału ćwiczących się członków. Przeciętnie ćwiczyło się ich 26, pań 9. Technicznym kierownikiem gimnastyki był p. Langier. Sprawozdanie komisyi dla zabaw i uroczystości, która odznaczała się niezwykłą ruchliwością, wykazuje czystego dochodu 1486 kor. 30 hal. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 15.643 kor. 94 hal. Spłacono długów na kwotę 693 kor. 0 hal, pozostałe d ugi na rok 1913 wynoszą 46.802 kor. 26 hal. Czysty majątek Tow. wynosi 1.596 kor. 85 hal. Preliminarz budżetu na rok 1913 wykazuje w dochodach kwotę 14.209 kor. 65 hal., w wydatkach 14.219 koron.

Członków zwyczajnych z końcem r. 1912 liczyło Towarzystwo 300, w r. 1913 wstąpiło 31.

Nareszcie przyjęto budżety wodociągowe za r. 1912 i 1913. Budżet za r. 1912 wykazał znacznie różnice między preliminowanemi a rzeczywistemi kwotami i dlatego powtórnie został odesłany do magistratu celem uzupełnienia. Niedobór funduszu wodociągowego za r. 1912 wynosił zwyż 30.000 koron. Uchwalono go pokryć ze starego funduszu wodociągów i kanałów. Niedobór zaś za rok 1913, wynoszący zwyż 50.00 koron, uchwalono w części pokryć ze starego funduszu, w części zaś z ogólnego funduszu miejskiego.

Sprawa podwyższenia podatku wodociągowego z 5 na 8 procent nie przyszła pod obrady z powodu spóźnionej pory i braku kompletu.

Złoczów, 20 lutego.

Dnia 12 lutego odbył się u nas obchód styczniowy. Po nabożeństwie styczniowem za dusze poległych w r. 1863 — nastąpiło drugie pontyfikalne.

Następnie pochód ruszył na cmentarz. Z cmentarza ruszono do sali „Sokoła“. Tu, na tle obrazów Grottgera, rzucanych na ekran za pomocą skioptikonu, wygłosił wykład o powstaniu prof. T. Kling, wykład, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla włościan i jako taki — w tonie i formie — doskonały.

Wieczorem odbyła się w „Sokole“ uroczysta Akademia, do współudziału w której zaproszono ze Lwowa prof. St. Zakrzewskiego, p. Czesława Krzyżanowskiego i Chór techniki. — Po żywym obrazie, przedstawiającym bitwę„“ Grottgera, oraz krótkiej przemowie prezesa „Sokoła“ dra Gawlikowskiego, który oddał hołd poległym bohaterom i przywitał z czcią żyjących jeszcze, a znajdujących się na sali pp.: Rafała Brylskiego, Piotra Dąbrowskiego, Baltazara Pachulskiego, Nestora Krukowieckiego, Kaliksta Niemientowskiego i Mieczysława Kruszelnickiego — nastąpił wykład prof. prof. St. Zakrzewskiego, którego słuchano z wielką uwagą. — P. Cz. Krzyżanowski deklamacyą swoją wywołał silne wrażenie. Niemniej zachwycił słuchaczy znany u nas muzyk p. dr. K. Moszyński, któremu artystycznie akompaniowała pani Jaroszowa.

Maków, 24 lutego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie gniazda sokol go. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutoryum zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego wydziału, w skład którego weszli druhowie: Lenartowicz, jako prezes, dr. Jura, jako wiceprezes, oraz członkowie wydziału: Barcik, Chacherkiewicz, Dziadowicz, Gisman, Obrułowicz, Polzer, Różycki, Smolana i Zoellner.

Stary Sącz, 26 lutego.

Uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania, urządzony staraniem T. S. L. i Sokoła, zgromadził onegdaj w sali sokolej wielką liczbę uczestników. Słowo wstępne wypowiedział p. Władysław Mazur. Młodzież seminaryum nauczycielskiego wykonała cały szereg produkcyj muzycznych i chóralnych, pod batutą prof. Wład. Szybiaka. wreszcie wytrawne kółko amatorskie odegrało z całym pietyzmem „Prolog z Dyktatora“. Reżyserował prof. Węglarz.

Borysław, 23 lutego.

W wielkiej sali „Sokoła“ urządzono u nas obchód 50-lecia powstania styczniowego. Na obfity urozmaicony program złożyły się: Zagajenie obchodu przez posła inż. Moraczewskiego. Wstępne słowo, wygłoszone przez sędziwego Bolesława Limanowskiego. Deklamacya p. Róży Łąckiej, artystki lwowskiego teatru „Premier“, p. Wójcikowskiego. Referat historyczny dra Perla, oraz produkcye muzyczne, wykonane przez p. Tadeusza Sygietyńskiego, syna znanego krytyka muzycznego A. Sygietyńskiego z Warszawy.

Czysty dochód z obchodu przelany został na Tow. „Związek Strzelecki“ w Borysławiu. Inicyatywa obchodu wyszła ze sfer robotniczych.

Bochnia, 19 lutego.

Przy wyborach sześciu radnych i trzech zastępców III. Koła, przeszła w całości lista opozycyjna komitetu mieszczańskiego. oddano 942 głosów. Wybrani zostali radnymi: Erazm Windakiewicz, radca górniczy (932 głosy), dr. Andrzej Wcisło, adwokat kr. (661), Józf Roman, urzędnik kolejowy (579 głosów, Wojciech Majerski rękodzielnik (574 głosy), Jan Michalik górnik (563 głosy), Jan Urbański, górnik (532 głosy). Zastępcami wybrano: Antoniego Biernata, Jakóba Jantona i Izydora Schneidra.

Stanisławów, 16 lutego.

Jan Poschinger, zastępca naczelnika filii krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Stanisławowie — zmarł tu wczoraj w wieku lat 45. Zmarły był czynnym członkiem wielu organiazacyi nariodowych

We czwartek przedpołudniem spaliła się dwupiątrowa kamienica przy ul. Romanoskiego 7, własność p. Lewentera. Kamienica była dość odosobniona — pożar więc udało się zlokalizować.

Ciekawie zapowiada się wyznaczona na 7 marca rozprawa sądowa przeciw członkom tut. partyi soc.-demokratycznej, dr. Korkesowi i towarzyszom, oskarżonym o gwałt publiczny, popełniony przez rzekomy napad uliczny na członków s ronnic w syonis yczneg o. Oskarżonych bronić będą adwokaci: dr. Marek z Krakowa, dr. Grek i dr. Wyros ek ze Lwowa i dr. Mosler ze S anisławowa.

Przebicie góry Montblanc. Jak donoszą z Paryża, rząd francuski postanowił przebić górę Montblanc. Myśl przebicia tego olbrzyma Alp wyłoniła się już przed laty. W roku 1907 rządy: francuski i włoski badały plan przebicia góry Montblanc, zbudowania w niej studni i przeprowadzenia tamtędy kolei. Przez wybudowanie kolei tej odległości Paryża od Medyolanu zmniejszyłaby się o 80 kilometrów. Wogóle dla ruchu osobowego pomiędzy Anglią, Francyą a Włochami kolej przez Montblanc miałaby wielką doniosłość. Tunel przez Montblanc miałby 13 kilometrów długości.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.



DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.